

Pezet Noon, 5 10 15

[Pezet]

Wycieczka po nocnych klubach, stoi sztuka z koleżanką
Letni upał, niezły ubaw, śmigam z pełną coli szklanką
Dalej druga z mocną Warką, obok jeszcze cały karton
Chce wyjść z gadką, ale słucham patrz na tamtych mają auto
Poszła duba, nie warto, gruba małolata bluzga
Zajebicie, kurwa, niezły towar, przydał by się jeszcze browar
Z mózgu woda, chowam się, po co czas marnować, chyba śnię
Tuż obok na schodach słyszę słodki śmiech
Miła osoba, spoko biust, ma seksi usta, trafia w gusta
Bez obaw podbijam, ładna buźka, spox makijaż, mijają moment patrzę
Kończę cole zacznę zaraz, twarz jej roześmiana
Wypijemy za nas mała, mam hajs akurat
Umili nas czas Black Curant, spadaj proszę
Dla mnie dzisiaj będzie proszek lub gruda
Chwila, chwila, kumam, spoko mała już mnie nie ma
Ilu miało ją tego wieczoru długo by wymieniać
Ref.:

[Mes]

Ej laleczko czemu to tak miało by być
Że czuła byś wstyd gdybym chciał cię...
Ja robię to tylko po to, bo znam się na klientkach
I lubię na ciebie patrzeć jak jesteś uśmiechnięta x2

[Pezet]

Tydzień później ten sam scenariusz, na posadzce marmur
Fury, cipki, w akwariu rybki
Po kilku chwilach znam już wszystkich i mam tu cycki
To działa na mnie jak valium, jak trzy dni w parku rozrywki
W barku Cin-Cin, Blue Bols, jeden szybki ubot w kuchni
Jedna laska mówi mam dziś urodziny, świeczki zdmuchnij
Barek jest już pusty, ja chciał bym być trzeźwy
Chce dojść do werandy, trochę się rozluźnić i orzeźwić
Przy sangri czuje guczy enwi, to mała z przed tygodnia
Mówi do mnie strzała, fajnie dziś wyglądasz
O co comon zaraz, w tle gdzieś leci Letniak
Śkąd ta zmiana, jej podoba się mój dres i metka
Śmierdzi mięta, wiesz jak by tego było mała
Kurwa ma 14 lat, mógłbym kręcić z jej mamą
Ref.

[Mes]

Pole 5-10-15, a 15-20
Różnice 6 lat, nie mogę tego znieść jak
Polują te siksy, kłęska jak peksy, Sajgon i Bagdad
Aśka, Zuza, Kaśka, Karolina, Magda
Lubię twoją młodość i ten wczesny seks baby
Lubię twój głos i twój krzyk jak West Krawen
Zejdę na ziemię choć mówiłem tyle razy (co?)
Problemem jest twój wiek, nie to że jesteś byle bazył
Azyl, jeden wieczór, dwa i dobranoc
Jesteś za młoda jak córka Tonego Soprano
Disco dance, piguły w klubach z koleżanką (co?)
Takie są jak plankton, nie widzisz mnie, widzisz banknot
Siedzę u ciebie, mówię zapnij bluzkę, popraw włosy
Twój stary wcześniej wrócił z pracy
Ej dobra dosyć, rzygasz po jednym piwie
Łatwo cię upić, nie należysz do dziwek
To raczej słaby cień grupis
Wiem lubisz dużą prędkość jak konkord (jak co?)
I lubisz dużo gadać jak słonko jak Max Kolonko
Piętrowe łóżko, twoja siostra śpi na górze
Nie śpię dziś na dole, sprawdzę jakość tych łóżek
Ej laleczko czemu to tak miało by być
Ej laleczko, zmiana
Ej laleczko czemu to tak miało by być

Ej laleczko
Ej laleczko czemu to tak miało by być
Ej laleczko, zmiana